Nr. 137. Sobota 23 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 600. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA“, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Walka ze spekulacją walutową.

Sosnowiec, 23 czerwca.

Walka ze zbrodniczą spekulacją walutową, rozpoczęta przez rząd większości narodowej, trwa w całej pełni. Dziś już stanowczo można stwierdzić, że zarządzenia ministerjum skarbu nie mają charakteru dorywczego, lecz przeciwnie — są akcją, obliczoną na dalszą metę, zmierzającą planowo i energicznie do wytępienia mafji giełdziarskiej, której niecnym intrygom zawdzięcza Polska od chwili odzyskania niepodległości ciągłe wstrząśnienia w dziedzinie najważniejszej życia publicznego,— w dziedzinie życia gospodarczego.

Onegdaj, na posiedzeniu komisji skarbowej sejmu minister Grabski informował posłów o zarządzeniach, które już wydał i o zarządzeniach, które w miarę potrzeby zostaną zastosowane. Te ostatnie z przyczyn zrozumiałych muszą pozostać na razie w tajemnicy.

Dotychczasowa akcja tępienia waluciarstwa w samej tylko Warszawie stwierdziła, że 378 osób notorycznie zajmowało się na wielką skalę spekulacją walutami, wyrządzając olbrzymie szkody państwu. Po doraźnym śledztwie aresztowano 42 osoby, z których 28 zatrzymano w więzieniu śledczym. Wszyscy, bez wyjątku uwięzieni waluciarze należą do „mniejszości“ narodowej. Większych sum walut zagranicznych nie udało się policji skonfiskować, waluciarze bowiem, przeczuwając widocznie, co się święci, zapasy funtów i dolarów zdołali ukryć.

Wczoraj i we Lwowie policja przeprowadziła obławę w spelunkach czarnej giełdy, w wyniku której aresztowano szereg spekulantów.

Odebranie bankom prawa dewizowego, czyniąc z nich komisjonerów, zakupujących obce waluty na rachunek państwa, będzie miało ten skutek, że z zapasów dewiz zagranicznych, posiadanych przez banki, państwo natychmiast otrzyma do dyspozycji poważną sumę 2 miljonów dolarów.

Na przyszłość dewizy wydawane będą jedynie na spłaty zobowiązań zagranicznych z wyłączeniem jednak towarow luksusowych, oraz w mniejszym stopniu na zakup surowców.

Nadzwyczaj pocieszającym objawem, będącym niezbitym dowodem wyrobienia obywatelskiego społeczeństwa, jest fakt, że społeczeństwo to, pragnąc czynnie poprzeć rząd w jego poczynaniach, tłumnie pospieszyło do kas P. K. K. P., sprzedając obce waluty, co walnie zaradzić może brakowi walut obcych w kasach rządowych. W jednym tylko dniu w oddziałacb P. K. K. P. na całym terenie państwa zakupiono od zgłaszających się około 300 tys. dolarów, co równa się 30 miljardom mk.

Energiczne zarządzenia ministra Grabskiego miały również i ten bezpośredni skutek, że na giełdzie gdańskiej momentalnie marka polska zyskała 18 punktów w stosunku do marki niemieckiej.

Jednym słowem zamach na życie gospodarcze Polski, dokonany przez, zorganizowaną finansjerę międzynarodową, kierowaną przez żydów, nie udał się!

Polska zwycięsko odparła atak swych wrogów, dążących poprzez zdezorganizowanie stosunków gospodarczych do zanarchizowania naszego życia politycznego.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę czytelników, że w istocie tajemniczą mafją kierują pobudki politycznej natury, żywiołowa nienawiść do państwa polskiego, do którego zniszczenia dąży wszelkimi środkami i za wszelką cenę.

Dziś przewidywania nasze zostały potwierdzone ze strony najwięcej miarodajnej, bo ze strony ministra spraw zagranicznych Seydy, który w swym expose, wygłoszonym onegdaj w sejmie, oświadczył dosłownie, że propaganda antypolska pracuje niezmordowanie nad wmówieniem w zagranicę, szczególnie w międzynarodową finansjerę, jakoby rząd polski miał ukryte zamiary zaczepne. Cel tej roboty jest jasny; ma ona zaważyć na giełdach światowych i — jak to widzieliśmy świeżo — odniosła nawet przejściowe, krótkotrwałe sukcesy.

Z tego oświadczenia ministra spraw zagranicznych wynika niezbicie, że obecna walka z orgją spekulacji w Polsce nie jest jedynie tym, czym walka ze spekulacją w innych państwach, lecz walką z akcją wyraźnie antypaństwową, wrogą i niebezpieczną dla państwa.

Zdawaliśmy sobie wszyscy sprawę z tego, że podjęcie tej walki jest rzeczą konieczną.

Niestety, większość dotychczasowych rządów, ulegających wpływom lewicowo-żydowskim, tendencyjnie nie chciała jej podjąć.

Dlatego też obecną akcję rządu powitało społeczeństwo polskie, jako zapowiedź nowej ery, w której nareszcie naród polski gnębiony i wykorzystywany na każdym kroku przez wrogi element napływowy dojdzie do należnego mu głosu, jak na istotnego gospodarza kraju przystało.

Z sejmu i komisji sejmowych.

Warszawa, 22 czerwca.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym uchwalono ustawę o utworzeniu urzędu ministra reform rolnych oraz o ustanowieniu krzyża zasługi. Lewica zachowywała się podczas obrad skandalicznie.

W komisji spraw zagranicznych min. Seyda wygłosił expose, w którym poświęcił najwięcej czasu sprawie Gdańska i stosunku Niemiec do Polski.

Minister, omówiwszy szykanowanie polaków w Gdańsku, o

świadczył, iż rząd zwrócił się do ligi narodów z notą, w której domaga się rewizji zasadniczej stanowiska Gdańska względem Polski, zaznaczając, że dalsze trwanie obecnego stanu rzeczy jest niczym innym, jak obaleniem traktatu wersalskiego. Równolegle z akcją na terenie międzynarodowym rząd czuje się uprawnionym do zastosowania na terytorjum państwa polskiego szeregu zarządzeń obronnych natury gospodarczej i politycznej wobec dotychczasowej polityki senatu Gdańska. Zarządzenia te nie są przejawami zemsty, lecz mają jedynie uprzytomnić ludności Gdańska, że dalsze tolerowanie polityki senatu gdańskiego nie leży w jej interesie.

W dyskusji zwrócono się z szeregiem pytań, na które minister odpowiedział, że rząd nie zamierza wprowadzić jakiegokolwiek zakazu wyjazdu obywateli polskich do Gdańska, prawdą jest tylko, że rząd musi w interesie skarbu Polski zabezpieczyć się z uwagi, iż obywatele państwa narażeni są bardzo łatwo na ruinę materjalną w kasynie gry w Sopocie. Następnie przyjęto stosownie do referatu posła Strońskiego rezolucję, dotyczącą trudnień handlowych z Gdańskiem.

W sprawie stosunków niemiecko-polskich, min. Seyda oświadczył kategorycznie, że rząd nie będzie tolerował tego, ażeby pruscy ministrowie publicznie obrażali państwo polskie i publicznie kwestjonowali prawa Polski do ziem, wchodzących w obręb Rzeczypospolitej na zasadzie traktatu wersalskiego. Rząd nie będzie się bezczynnie przypatrywał aktom gwałtu i wydaleniom stosowanym względem obywateli polskich w Niemczech i na pograniczu polsko-niemieckim, jakkolwiek rząd domaga się od społeczeństwa ażeby jemu pozostawiło otrzymanie satysfakcji i nie wchodziło na podobną drogę jednostkowych czy grupowych odwetów.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Delegacja białoruska przedłożyła radzie ministrów memorjał z życzeniami białorusinów.

— Do Rygi przybył delegat polskiego ministerjum skarbu p. Wojtkiewicz, celem zaznajomienia się ze sposobami stabilizacji waluty litewskiej.

— Pisma czeskie stwierdzają, że oddanie Jaworzyny Polsce, stanowiłoby niebezpieczeństwo strategiczne dla Czech.

— Stinnes w dalszym ciągu wykupuje akcje na Górnym Śląsku.

— Wybuch Etny przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Miasto Castiglione zostało zalane lawą.

— Wiceministrem spraw wojskowych ma zostać gen. Czikel, a zastępcą szefa sztabu generalnego pułk. Zagórski, który w tych dniach mianowany zostanie generałem.

— Szefem biura prasowego, prezydjum rady ministrów mianowany został dr. Marjan Morawski b. urzędnik ministerjum spraw zagranicznych.

— W Moskwie władze sowieckie straciły w ciągu jednej nocy 164 osoby skazane na śmierć.

— W Krakowie spadł z 800 metrów samolot wojskowy. Pilot Jan Zagórski zabił się na miejscu.

— Przyczyną polskiej sytuacji finansowej — według amerykańskiego rzeczoznawcy, pułk Barbera, — jest zmniejszona wydajność pracy i niedostateczne opodatkowanie.

— W Gdańsku odbyła się konferencja szpiega litewskiego Wolfsohna z konsulem rzekomego państwa białoruskiego, celem skoordynowania pracy szpiegowskiej w Polsce.

— Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech, otrzymujących rządowe zasiłki wynosi pół miljona robotników.

— W Bułgarji staniało zboże. Jestto wynik wspaniałych zbiorów w Argentynie i Stanach Zjednoczonych.

Z kraju.

Ofiara obowiązku. W pow. radzyńskim, w gminie Wochyń, patrol policyjny, składający się z komendanta posterunku Tadeusza Wodzickiego oraz jednego posterunkowego — zetknął się ze znanym i dawno poszukiwanym bandytą Kosińskim, który na widok policji i gromkie „stój" dał kilka strzałów rewolwerowych. Komendant Wodzicki odpowiedział również strzałem. Niestety, jednak kula uwięzła w lufie, a zanim zdążył wystrzelić po raz drugi, kula bandyty położyła go trupem na miejscu.

Kosiński zaczął uciekać, lecz towarzyszący ś. p. Wodzickiemu posterunkowy celnym strzałem ranił go śmiertelnie. Śmierć Kosińskiego nastąpiła w niespełna godzinę.

Bandycki napad na stację. Kilku bandytów napadło na stację w Wołosiance, pow. tureckim, gdzie dali w kierunku stacji i urzędu ruchu kilkanaście strzałów rewolwerowych.

Wdarłszy się następnie do wnętrza, zabrali skrzynkę z biletami i rozbiwszy ją, część biletów zabrali ze sobą, część zaś porzucili na ziemię.

Bandyci spodziewali się znaleźć w kasetce większą gotówkę. Wdrożone śledztwo ustaliło nazwiska bandytów, którymi są Kazimierz Hilczak lat 22, rodem w Zarwanicy, pow. Zleczów, kilkakrotnie już karany bandyta i Iwan Surmaj, lat 30, rodem z Turki, również sprawca kilku napadów rabunkowych.

Obława na czarnogiełdziarzy w Lublinie. Policja lubelska urządziła obławę na czarnogiełdziarzy w Lublinie.

Wyniki były nadspodziewane. Zatrzymano 130 osób. W obławie brało udział około 200 funkcjonarjuszy policyjnych i kilku urzędników skarbowych.

Rezultaty obławy są tak znaczne, że narazie nie dadzą się one ustalić.

Specjalna komisja z prokuratorem p. Szwantnerem, zajęta była przez kilka godzin badaniem zakwestjonowanych dokumentów i stwierdziła samych tylko kwitów kontrawersyjnych na sumę około 200,000,000 mk.

Prace komisji nie są jednak skończone; potrwają one kilka dni.

Tragiczna śmierć pilota. Na lotnisku w Ławicy padł ofiara katastrofy lotniczej 30-letni chorąży-pilot Roman Marcinkiewicz. Wzniósł się wraz z mechanikiem na aparacie angielskiego systemu. Ledwo aparat wzbił się w powietrze na wysokości 20 metrów, nastąpiła katastrofa poprzedzona silną detonacją i aparat z niezmierną siłą runął na ziemię.

Z pod szczątków płatowca wydobyto zmiażdżone zwłoki M.; towarzyszący mu mechanik odniósł w wypadku tylko lekkie zewnętrzne obrażenia. Przyczyną katastrofy był wybuch motoru.

Tragicznie zmarły pilot osierocił młodą żonę.

O ojcobójstwo. Wczoraj w Lublinie zapadł wyrok przeciw braciom Mataczom ze wsi Poddajów pow. krasnostawskiego, oskarżonych o zamordowanie swego ojca w celu uzyskania po nim majątku w drodze spadkowej. Po dwudniowej rozprawie sąd doraźny wydał wyrok, skazując winnych na karę śmierci. Pan prezydent Rzeczypospolitej wyrok zatwierdził. Egzekucja nastąpiła o godz. 4 zrana w dniu 22 b. m.

Wycieczka oficerów sztabowych we Lwowie. Przeszło 100 oficerów sztabowych, którzy ukończyli w Warszawie szkołę sztabową, przybyło do Lwowa, z gen. Dziewanowskim na czele i w towarzystwie kilku swoich nauczycieli oficerów sztabowych francuskich.

Rano udali się goście na kopiec unji lubelskiej, gdzie dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski miał zajmujący wykład o roli wojennej Lwowa w historji Polski z objaśnieniami terenu. Pułk. sztab. Ajdukiewicz mówił o obronie Lwowa w r. 1918 do 1920.

Następnie zwiedzili oficerowie fabrykę likierów Baczewskiego, fabrykę obuwia „Gafota" i fabrykę konserw Ruckera i Höflingera, gdzie zarząd podejmował gości śniadaniem.

Po południu zwiedzili muzeum im. Sobieskiego i tu dr. Czołowski dawał wyczerpujące objaśnienia, poczym odjechali na pl. Targów wsch., zwiedzili panoramę racławicką, starą cytadelę, wieczorem zaś odjechali na dalszą wycieczkę.

Walny zjazd stow. ziemianek. W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krakowie obrady walnego zjazdu ziemianek. Po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyło się pierwsze posiedzenie w lokalu CTR. Zagaiła je przewodnicząca p. Grzybowska, witając przedstawicielki ziemianek z Wielkopolski i Pomorza.

Celem zjazdu jest nawiązanie kontaktu z kołami gospodyń wszystkich dzielnic Polski, oraz zdanie sprawozdania z działalności stowarzyszenia za rok ubiegły.

Ile mamy domów w Polsce? Według ostatniego obliczenia głównego urzędu statystycznego na ziemiach Rzeczypospolitej istnieje 613 miast, 12,632 gmin wiejskich i 4283 obszarów dworskich.

Ogólna liczba budynków mieszkalnych w Polsce wynosi 3,588,208, z czego 466,405 stanowią domy w miastach; 3086153 w gminach wiejskich i 45,050 w obszarach dworskich.

Na obszarze całego państwa, wynoszącym 368263 km.² zamieszkuje 27.160.163 ludności, czyli 70,3 osób na 1 km.².

Z tej liczby 18.659.993 osób jest narodowości polskiej. Do innych narodowości zalicza się pozostałe 8.500.170 osób.

Jeżeli ogólną liczbę mieszkańców podzielimy przez ogólną liczbę domów, to uzyskamy ciekawą cyfrę, mianowicie na każdy dom wypadnie podówczas tylko 7-u mieszkańców.

— Jakże to być może — pomyśli sobie ten i ów — przecież głód mieszkaniowy w Polsce jest najdotkliwszą naszą plagą? To też pamiętać trzeba, że budynków o większej ilości mieszkań we wskazanych przez nas liczbach mieści się znikoma część.

86 proc. bowiem stanowią chaty wiejskie i tylko reszta t. j. 14 proc. stanowią dwory i domy miejskie, w których gnieżdżą się miljony mieszkańców.

LEKARZ WOJSKOWY PRZYWŁASZCZYCIELEM.

Skazano go na trzy lata więzienia.

Łódź, 22 czerwca.

Onegdaj w sądzie wojskowym w Łodzi rozpatrywana była sprawa por. lekarza baonu zapasowego 31 p. s. kaniowskich, d-ra Wurzelmana Hermana, oskarżonego o to, że od października r. 1919, będąc lekarzem batalionu, przywłaszczył sobie medykamenty lekarskie z ambulatorjum wojskowego, jako to: jodynę, spirytus denaturowany, aspirynę, watę, bandaże, maszynkę „Prymus" oraz torbę skórzaną sanitarną. Medykamenty częściowo na rozkaz lekarza przenosili żołnierze do jego prywatnego mieszkania, częściowo do gabinetu d-ra Prybulskiego, gdzie Wurzelman odbywał praktykę lekarską. Pozatym akt oskarżenia zarzucał Wurzelmanowi, że ordynans jego stale przenosił do mieszkania prywatnego mleko ze składnicy sanitarnej, przeznaczone dla chorych żołnierzy.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzucał, że Wurzelman zabrał choremu żołnierzowi płaszcz, z którego kazał sobie zrobić frenc, chorego żołnierza zaś wysłał w podartym płaszczu do oddziału.

Dalej oskarżony był Wurzelman o to, że gdy podwładni medycy i sanitarjusze zrobili doniesienie, uciekł zagranicę w dn. 29 kwietnia 1920 roku i przebywał tam do grudnia 1922 r., w którym to czasie zgłosił się do generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ponieważ wiedział o tym, że jest ścigany, a amnestja nie odnosi się do dezerterów.

WALKA O MILJONY.

308.

Arnold powziął też samą myśl, toż dlaczego widzieliśmy go kupującym bilet do Amboise.

Przybywszy do tego miasta o tej godzinie, Trilby zapytał czy nie kursują karetki lub omnibusy odwożące podróżnych do Bleve.

— Kursują powozy—odpowiedziano mu — ale takowe wychodzą jedynie o wpół do czwartej nad ranem. Jeżeli pan chcesz z tego korzystać, trzeba pójść zapisać się w biurze, u restauratora, który jest zarazem i przedsiębiorcą przesyłki depesz.

Rozmyśliwszy się Trilby, iż czekanie się o wynajęcie dla siebie oddzielnego powozu dużoby mu czasu zabrało, oraz, że przybycie do Bleve wśród nocy byłoby dlań niebezpiecznem, postanowił zapisać się do biura depesz, Misticot zaś, według marszruty jaką sobie ułożył. jechał kurjerskim pociągiem, wychodzącym o ósmej wieczór z Paryża pędząc całą siłą pary.

O północy, wysiadł na stacji w Tours, a dowiedziawszy się, iż pociąg do Bleve wychodzi nazajutrz rano, udał się na spoczynek do hotelu.

Desvignes podążał tuż za nim.

O pierwszej w nocy przybywszy do Amboise. również jak Trilby zapisał się do biura. poczem aby czas zabić, wszedł do restauracji.

Sala ta otwartą była przez całą noc dla wygody podróżnych.

— Arnold, stanąwszy we drzwiach, spojrzał w około badawczym wzrokiem i zadrżał spostrzegłszy Trilbego, siedzącego przy butelce wina.

Były klown z cyrku Fernando zmienionym był do niepoznania dla wszystkich, z wyjątkiem swojego pana.

Desvignes zbliżył się do stołu, przy którym siedział Irlandczyk. Trilby podniósł głowę i spojrzał na przybyłego. ale nie poznał go wcale.

Wspólnik Verriera pochyliwszy się natenczas, wyszepnał, z cicha:

— Wyjdź... chcę z tobą pomówić.

XXVIII.

Trilby zerwał się nagle poznawszy głos mówiącego, a wybiegłszy na ulicę, zatrzymał się na chodniku.

Po kilku minutach Arnold się ukazał.

— Ty tu?—zawołał eks-klown po angielsku. — Cóż się znów stało?

— Rzecz bardzo ważna... Cieszę się, iż ciebie spotkałem. Zamówiłeś sobie miejsce do przejazdu w biurze depesz?

— Zamówiłem.

— Masz jakie pakunki?

— Małą, lekką walizkę, ważącą najwyżej cztery liwry.

— Idź po nią. Znam drogę z Amboise do Bleve. Zajmie nam dwie godziny czasu najwyżej. Pójdziemy pieszo... Chcę z tobą pomówić.

Irlandczyk wrócił do sali, zapłacił za wino a wziąwszy walizkę, złączył się ze swym towarzyszem.

Idąc przez miasto nie mówili do siebie ani słowa pomnąc, iż niekiedy i mury mają uszy mimo to, iż spać się zdają.

Noc była pogodna. lecz ciemna. Niebo bez księżyca, temperatura zimna prawie.

Po kwadransie drogi, obaj znaleźli się w otwartem polu. Czarna linia zdała się przecinać horyzont.

Był to bór Amboise, przez który podróżni przechodzić musieli, chcąc dostać się do Bleve.

Desvignes zwolnił kroku. I Trilby toż samo uczynił.

— No teraz możemy rozmawiać; — rzekł wspólnik Verriera lecz nie zbyt głośno. — Nie ufam niczemu, tak wielkim drzewom, jak i źdźbłom trawy.

— Najzupełniej nigdy nie zaszkodzi.

— Czy znasz niejakiego Flogny? — zapytał nagle Desvignes.

— Znam go z nazwiska. Jest to agent policji paryskiej.

— Otóż ten człowiek jedzie za Misticotem i ma się z nim jutro połączyć w Bleve.

— Agent policyj za Misticotem... co to znaczy?

— To znaczy, że jesteście dwaj głupcy, Scott, i ty!...

— Cóżeśmy tak głupiego zrobili!

— Komu sprzedaliście konia i powóz, jaki nam służył do wyprawy w parku Saint-Maur?

— Właścicielowi fiakrów, w Batignolles.

— Otóż Flogny odnalazł tego właściciela fiakrów. a razem ma się rozumieć i ów powóz.

d. c. n.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Hermana Wurzelmana, porucznika-lekarza, na trzy lata więzienia, z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego, zmniejszając karę o 6 miesięcy na zasadzie amnestji, utratę dyplomu lekarskiego, wydalenie z wojska i pozbawienie praw stanu.

Nocny napad bandycki w pociągu.

W pociągu Dęblin—Warszawa zdarzył się wypadek, który świadczy, iż bandyci nasi, zdobywając coraz nowsze tereny działalności, zwrócili już swą uwagę na kolej.

Oto o godzinie 1-ej i pół w nocy, gdy pociąg zwalnia w biegu przejeżdżając przez most na Wiśle, do wagonu II-ej klasy wdarł się jakiś bandyta i nie tracąc chwili czasu, porwał płócienną walizę, leżącą na półce, poczym rzucił się do ucieczki.

Stało się to wszystko tak szybko, że siedzący w przedziale pasażerowie ledwie zdawali sobie sprawę z tego, co zaszło.

Jedynie starosta powiatu miechowskiego, p. Stanisław Wasiak, do którego waliza należała, nie stracił przytomności umysłu, momentalnie zerwał się z miejsca i rzucił się na bandytę. Opryszek szamocąc się z pasażerem, zdołał jednak wyrzucić walizkę przez okno, następnie zaś wyrwał się p. Wasiakowi i znikł w drzwiach wagonu, wyskakując z pociągu.

Pociąg zatrzymano, wszelkie jednak poszukiwania pozostały bez skutku.

Pościg, zarządzony natychmiast ze stacji Dęblin, również nie dał pożądanego wyniku. Nie znaleziono też walizy,która prawdopodobnie wpadła wprost do wody.

Waliza zawierała sześć miljonów mk. gotówką, akcje różnych fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych na sumę pięćdziesięciu miljonów marek, oraz dwa garnitury, bieliznę męską i różne przybory podróżne.

Walka oszustów brylantowych.

Warszawa, 22 czerwca.

Starszy przodownik Jakubowski, znany jako „pogromca gorzelanych“, wczoraj o godzinie 10 rano wszedł do restauracji, przy ul. Nowolipie. Siedząc przy bufecie, usłyszał nagle z ostatniego pokoju krzyki oraz odgłos przewracanych krzeseł i rozbijanych naczyń. Nie zwlekając wpadł do tego pokoiku i zastał dziesięciu znanych oszustów brylantowych. Stoczali oni bójkę, posiłkując się nożami i widelcami, jakoteż butelkami i kuflami od piwa.

Na widok przedstawiciela władzy, „brylanciarze“ usiłowali ratować się ucieczką, lecz dzielny policjant momentalnie wyjął rewolwer i krzyknął:

— Stać bo będę strzelał! Jednocześnie poprosił jednego z gości o wezwanie dozorcy domu, któremu polecił natychmiast zawiadomić III komisarjat.

„Brylanciarze“ znaleźli się w istotnej pułapce, gdyż okna wychodzące na ulicę, były zakratowane.

Stróż narobił alarmu i w niespełna pięć minut przyjechał dorożką komisarz Głuszkiewicz, a za nim nadbiegli czterej posterunkowi.

Na miejscu dokonano rewizji, przyczym w kącie znaleziono eleganckie pudełeczko wewnątrz którego w wacie leżało 20 sztuk precyzyjnie szlifowanych szkiełek, łudząco podobnych do brylantów, wagi od pół do dwuch karatów.

Brylanciarzy odprowadzono do komisarjatu. Przez całą drogę oszuści sprzeczali się zajadle, czyniąc sobie gorzkie wymówki.

Okazuje się, że były to dwie konkurencyjne bandy, przyczym jedna drugiej weszła w paradę i odbiła „ofiarę“.

Przed wejściem do komisarjatu, jeden z aresztowanych oszustów wyjął z pod kołnierza marynarki mikrometr, roboty szwajcarskiej i usiłował go nieznacznie upuścić, zauważył to jednak eskortujący policjant.

Przed sporządzeniem protokułu wszystkich „brylanciarzy“ poddano rewizji osobistej, przyczym znaleziono 120 tysięcy koron czeskich i 52 rb. srebrne.

Wszyscy oszuści są żydami.

Jednego z bandy, Motela Grüsteina, najbardziej poturbowanego odprowadzono pod eskortą do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz stwierdził rany kłute lewego ramienia i rany tłuczone głowy.

Gdy aresztowanych osadzono w celi, wszczęli ponownie walkę na pięście, drapiąc się przytym po twarzach i kąsając zaciekle.

Przodownik dyżurny zmuszony był rozdzielić walczące grupy.

Oszustów skierowano do urzędu śledczego, gdzie wszyscy są znani, fotografowani i byli już wielokrotnie karani za tego rodzaju przestępstwa.

Rocznica rozpoczęcia budowy II. domu techników we Lwowie.

Przed paru dniami obchodzili studenci lwowskiej politechniki pierwszą rocznicę rozpoczęcia budowy II. domu, w którym ma zamieszkać 500 studentów. Odbyte zgromadzenie komitetu wykonawczego ujawniło, że wysiłek 2,000 studentów zorganizowanych w drużyny robotnicze, dokonał dzieła, którego wartość przekracza półtora miljarda marek. Do ukończenia jednak budowy potrzeba jeszcze wkładów w wysokości dwóch miljardów. Ze sprawozdań dowiedzieliśmy się, że wprowadzono sprzedaż cegiełek, zbiórkę na bloczki oraz tytuły fundatorów, przyznawane tym osobom, instytucjom i gminom, które złożą na cel II. domu kwotę, odpowiadającą 500 frankom szwajcarskim, przez co uzyskują też prawo dysponowania przez lat 10 jednym miejscem w wybudowanym gmachu.

Do ukończenia domu potrzeba jednak wielu materjałów. Otwarte jest więc szerokie pole dla ofiarności wszystkich a przedewszystkim fabryk, instytucji i gmin. Apelujemy więc do całego społeczeństwa, by, oceniając trud lwowskiego technika, pracującego w pocie czoła przy budowie, pospieszyło mu z szybką i wydatną pomocą.

Z sądów.

W ubiegłą środę, sąd okręgowy w Sosnowcu, w trybie uproszczonym rozpatrywał między innymi następujące sprawy:

1) Józefa Kuźniaka i Adolfa Bekiera z Będzina, oskarżonych o kradzieże 6 indyków i dwuch owiec u Marcelego Turskiego w Grodźcu w marcu 1923 r.

Za te dwie kradzieże oskarżeni zostali skazani na 1 rok więzienia.

2) Bolesława Hołaja, Władysława Swiebodzińskiego i Władysława Ajzenbauma z Czeladzi oskarżonych o pobicie butelką Franciszka Siłuszka w Czeladzi 3 marca r. b. Podczas pobicia oskarżeni pokaleczyli dotkliwie głowę Siłuszka. Sprawę przekazano według właściwości sądowi pokoju.

3) Marjanny Zakrzewskiej z Sosnowca, praczki w cukierni warszawskiej w Sosnowcu, oskarżonej o systematyczną kradzież artykułów spożywczych i różnych naczyń, wartości z górą 100 tys. mk. w styczniu 1922 r. Zakrzewska została skazana na trzy miesiące więzienia.

4) Marjanny Kulesza z Warpia, oskarżonej o ukrywanie trzech dezerterów w czerwcu 1921 r. Wobec okoliczności łagodzących Kuleszowa została skazaną na jeden miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg dwuch lat.

5) Herszla Gdali Sznicera, z Sosnowca, oskarżonego o skupowanie w chęci zysku waluty niemieckiej w listopadzie 1922 r. Sznicer został skazany na 3 miesiące więzienia, jeden miljon marek grywny, z zamianą na trzy miesiące aresztu oraz 100 tys. marek opłat sądowych i konfiskatę 1,006 mk. niemieckich.

6) Józefa Bądkowskiego i Antoniny Jackowskiej z Dąbrowy, oskarżonych o kradzież garderoby i bielizny wartości około 3 miljonów marek z mieszkania Ignacego Buczka w Dąbrowie w nocy z 4-go na 5-go lutego r. b. Oskarżeni zostali skazani: Będkowski na 8 miesięcy więzienia i Jackowska na 4 miesiące więzienia.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Premjer Witos o położeniu Polski.

Warszawa, 22 czerwca.

Premier Witos oświadczył przedstawicielom prasy rumuńskiej, bawiącym obecnie w Warszawie, że sytuacja Polski stale się poprawia.

Reforma rolna zacznie być wprowadzoną w życie w roku bieżącym. W stosunkach międzynarodowych Polska na pierwszym miejscu stawia sojusze z Francją i Rumują, stosunki natomiast z sowietami mogłyby być lepsze.

Niemcy grożą.

Berlin, 22 czerwca.

Rząd niemiecki przesłał gabinetom europejskim z wyjątkiem francuskiego i belgijskiego nową notę protestacyjną przeciw zachowaniu się wojsk okupacyjnych w okresie do 13 bm. W nocie tej grożą Niemcy, że jeżeli system okupacji nie zmieni się w najbliższym czasie, ludność może być pociągnięta do nierozważnych działań, których następstwa wyszłyby daleko poza tereny okupacji.

Napad na posterunek belgijski.

Paryż, 22 czerwca.

Nieznani osobnicy napadli pod Düsseldorfem na posterunek belgijski, przyczym zabili 2 żołnierzy, a ranili 1-go.

Sowiety cofają się.

Moskwa, 22 czerwca.

Centralny komitet sowietów postanowił zaniechać przeprowadzenia procesu przeciw patrjarsze Tychonowi i zesłać go administracyjnie na Syberję.

Wznowienie notowań giełdy.

Warszawa, 22 czerwca.

Zgodnie z zapowiedzią ministra skarbu, na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej, dziś wznowione zostały notowania na giełdzie warszawskiej.

W Gdańsku przy otwarciu giełdy płacono za 100 mk. niem. 78 polskich, po godzinie zaś tranzakcji 71.

Napływ dolara do kas P. K. K. P. trwa w dalszym ciągu. Wczoraj zakupiono 200 tys. dolarów, płacąc za dolara 100 tys. mk. pol.

Wybuch Etny.

Rzym, 22 czerwca.

Wybuch Etny trwa już piąty dzień. Lawa, posuwająca się naprzód, pochłania coraz nowe wioski. Osady Cerro i Gatena zniknęły z powierzchni ziemi. Tylko miasteczko Linguaglossa ocalało, wobec tego, że lawa zmieniła kierunek. Ponieważ jednak główny strumień lawy płynie w odległości 40 klm. od miasteczka, niebezpieczeństwo zagraża mu w dalszym ciągu.

Popiół i kamienie padają nieustannie w szerokim promieniu dokoła Etny.

W czasie pobytu króla doszło do wzruszających scen w chwili gdy król rozmawiał z kobietami i dziećmi uciekającymi przed płynącą lawą. Król zwiedził zagrożone miejscowości. Komitet pomocy otrzymał jako pierwszy dar od króla 50 tys. lirów, 50 tys. lirów złożyło również miasto Medjolan. Papież przysłał 50 tys. lirów na ręce biskupa Catani.

Donoszą, że z Londynu wyjechali na samolotach dziennikarze i fotografowie, którzy ua na miejsce katastrofy.

Oszustwa poborowę w Sokalskim.

Lwów, 21 czerwca.

Władze wojskowe wpadły na ślad wielkich malwersacji w komisjach poborowych, które urzędowały w ostatnim czasie w Rawie Ruskiej i w komisji przeglądowej w Sokalu. Zostali aresztowani pośrednicy, niejaki Dawid Kriegel i Krenz.

W aferę tę zamieszani są również dwaj lekarze. A mianowicie dr. Lewenheck z komisji przeglądowej w Rawie Ruskiej, oraz dr. Kellner z komisji w Sokalu. W Uhnowie podczas poboru rekrutów zwolniono znaczną ilość zupełnie zdrowych poborowych. Przesłuchani świadkowie stwierdzili, że pośrednicy pobierali od głowy 1,200,000 mk., z czego milion oddawali lekarzom, a 200 zatrzymywali dla siebie. Sprawa zatacza coraz szersze kręgi.

Giełda zboż.-towarowa.

Warszawa, 22 czerwca.

Żyto poznańskie 195 tys. mk.
Żyto pomorskie 190.000 — 195.000—200.000.
Owies poznański jednolity — 195.000.
Owies pomorski 180.000 — 185.000.
Otręby żytnie, franco wagon w Warszawie 90.000.
Ceny rozumieją się za 100 kilogramów netto, franco stacja załadowania.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22 czerwca.

Dolary — — 100.000
Franki franc. — 6.210
Marki niem. — 0.73
Funty — 461,750
Korony czes. — 3010
Korony aust. — 1,42

WYROK w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Olkuszu na publicznym posiedzeniu dn. 30 czerwca 1922 roku, rozpoznawał sprawę Berka Cymblera, syna Dawida-Szlamy i Szprincy l. 3, oskarżonego z art. 19 i 32 Ust. z dn. 2-VII 920 r. i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 i 32 Ust. z dnia VII 920 r. i art. 60 Ust. o tymcz. koszt. sąd. POSTANAWIA: Berka Cymblera uznac za winnego tego, że dnia 30 grudnia 1921 roku w Olkuszu za przedmioty powszedniego użytku pobrał nadmierną cenę, a mianowicie za 4 funty mięsa wołowego po 120 marek za funt i skazać go na sto tysięcy mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu i na zapłacenie dziesięciu tysięcy marek opłaty sądowej. Wyrok niniejszy opublikować przez wywieszenie sentencji wyroku na lokalu przedsiębiorstwa na czas 14 dniowy oraz ogłoszenia w „Monitorze“ i w „Iskrze“ w Sosnowcu na koszt oskarżonego. Wyrok przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu dnia 1 maja 1923 .roku zatwierdzony z zasądzeniem (5,000) pięciu tysięcy marek opłaty sądowej za I-gą instancję. 2667

Sędzia Pokoju (—) Różycki.

Zarząd T-wa „Lutnia“ w Sosnowcu

zawiadamia wszystkich p. p. Członków Towarzystwa, że w dniu 27 czerwca b. r. o godz. 7-ej wieczorem w lokalu „Lutni“ przy ulicy Warszawskiej Nr. 5 odbędzie się

Ogólne Roczne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego Ogólnego Zebrania. 2) Odczytanie protokółu zeszłorocznego Ogólnego Zebrania. 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1922. 4) Wybór Członków Zarządu Towarzystwa. b) Wolne wnioski. 2415-1

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków w oznaczonym terminie, zebranie odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o godz. 8-ej wiecz. i będzie prawomocne bez względu na ilośc przybyłych członków.

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 30 czerwca 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej pod Nr. 3 w mieszkaniu należącym do p. J. Berrego to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100,000 mkp. a należących do tegoż p. J. Berrego składających się: z biurka dębowego, na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu. 2677

Komornik Sądowy **Włoczewski.**

Zarząd Banku Spółdzielczego w Sosnowcu

(z nieograniczoną odpowiedzialnością)

powołując się na postanowienie Zgromadzenia Walnego z dnia 3 czerwca r. b., niniejszym zawiadamia p.p członków, że w dniu 1-go lipca 1923 roku punktualnie o godzinie 4-ej po południu w siedzibie Banku (Sosnowiec, ul. Marjacka Nr. 1) odbędzie się

Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie Zgromadzenia i wybór prezydjum; 2) odczytanie protokułu poprzedniego Zgromadzenia; 3) wybory Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej Banku; 4) Sprawa przeprowadzenia zmian w statucie (art. art. 1 i 6) w duchu zamiany dotychczasowej nieograniczonej odpowiedzialności członków za zobowiązania Banku, na odpowiedzialność ograniczoną; 5) wnioski Władz Banku i 6) wnioski członków.

2674 ZARZĄD.

Ostrzeżenie!

Niniejszym ostrzegam osoby zainteresowane przed domokrążnym jubilerem Leonem Ciankiewiczem, który obchodząc mieszkania zbiera zegarki i biżuterję do reperacji—których z powrotem zwrócić nie chce.

2675 **WŁADYSŁAW MARZEC** ul. 3-go Maja Nr. 23 w Sosnowcu

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz.

Zęby sztuczne nawet połamane, złoto, platynę kupuje po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzejowska 5. 2010

Wyprzedaż towarów, oraz kapy, koldry i bielizna. Sosnowiec, ul Nowa 27. Krukowski. 2625-2

Wielka, dobrze utrzymana fisharmonja 28 głosów z dębowego drzewa ozdobnie zrobiona za 40 miljonów zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod D. B. 34. 2634-1

Pianino marki „Seilev“ mało używane do sprzedania. Będzin, Gzichowska 74, Kluza. 2642-1

Sprzedam 2 wózki dziecinne, Sosnowiec, Dęb.-Góra ul. Tylna Nr. 20 Kurakiewicz. 2652

Do sprzedania 4 konie czteroletnie 3 wałachy maści skarogniadej i klacz kasztanowata. Wiadomość majątek Zerkowice poczta Zawiercie. 2673-4

Okazyjnie sprzeda 2 łóżka, materace, 8 wkładów, toaletkę i bieliźniarkę z lustrami. Księgarnia „Polonja“. 2650

Młyn motorowy lub całkowite urządzenie młyna — oprócz budynku — 2 wiorsły od Piotrkowa. dobry punkt przy szosie sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość Piotrków, W. Zaborski. 2679-2

Łóżka angielskie z ozdobami niklowymi, łóżka gięte, łóżka składane sprzedaje się po cenach konkurencyjnych. Pracownia łóżek żelaznych, Sosnowiec, ul. Będzińska 44. 2681-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Do pralni „Hygjena“ Sosnowiec Piłsudskiego 30, potrzebna do pomocy na przychodne dziewczynka lub kobieta. 2631-1

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Rutynowany Handlowiec działu kolonialno spożywczo-galanteryjnego z czternastoletnią pracą w tym zawodzie z bardzo dobremi referacjami przyjmie posadę kierownika w stowarzyszeniu lub przedsiębiorstwie handlowym. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje do 1 lipca „Iskra“ Będzin pod „R. H.“ 2643-1

Jako praktykantka poszukuję posady bezpłatnie w jakimkolwiek biurze Posiadam 5 klas wykształcenia, znam polski i niemiecki język, jako też ukończyłam kurs buchalteryjny i pisania na maszynie. Zgłoszenia do „Iskry“ pod „praktykantka“. 2646 2

Młoda inteligenta osoba, z 3-ech letnią praktyką ekspedjentki poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość w adm. „Iskry“. 2595 1

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Za 2—3 pokoje z kuchnią poszukuję w Sosnowcu w pobliżu st. Radomskiej dam 100.000 mk. miesięcznie oraz węgiel na zimę. Odstępne od umowy. Zgłoszenia składać do Iskry pod „Mieszkanie“. 2594-1

Suche i zdrowe wśród lasów letnisko, smaczna kuchnia. Ceny przystępne Suchedniów willa Barańskich ziemia Kielecka. 2618-2

Nauczycielka Gimn.Państwowego. paryżanka z wyższą muzyką poszukuje pokoju w zamian za lekcje Oferty: H. L. Fabryka superfosfatów Strzemieszyće. 2669 3

Różne.
300 mk. za wyraz.

Kastelik Ferdynand lat 7 ciemnoblondyn, w ubraniu zielonym, boso zamieszkały we wsi Dąbrowa pow. Chrzanów zaginął w Sosnowcu dnia 19 b.m. Ktoby wiedział gdzie się znajduje niech zawiadomi I-szy Komisarjat P. P. w Sosnowcu. 2587

Z kapitałem trzydziestu miljonów mk. przystąpię do solidnego interesu. Oferty do adm. Iskry dla „Trzydziestk“ Sosnowiec, lub filja Iskry Dąbrowa. 2610-1

Masażystka ma godziny wolne. Wiadomość u p. Majerczykowej Ostrogórska 5. 2637-1

Krawcowa przyjmuje szycie. Sielecka 35. 2672

Przybłąkał się czarny szczeniak Odebrać można Dąbrowska 13 w Dąbrowie. 2664

Zaginął patent roznośny na towary manufakturne. Na imię Aron Rozencwajg. 2668

Zaginął Nr. 372 od psa. 2663

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Dąbek Józef zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i różne papiery. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do filji Iskry w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 2619-3

Dąbrowski Konstanty zgubił dowód osobisty wydany w gminie Odmienin i książkę wojskową wadaną w Dąbrowie. 2648 3

Robert Kazibuski zgubił książeczkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 2652

Obora Andrzej zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i tymczasowe zaświadczenie demobilizacji. 2658-3

Leksandrowi Romanowi skradziono książkę wojskową wydaną przez gm. Strzałków. 2654-3

Stanisław Wenda zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin spisludności i różne dokumenty. 2653 3

Filipczyk Leon zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Marja“ w Grodźcu. 2632-3

Nocuń Józef zgubił legitymacje pow. kasy chorych, wydaną przez kop. „Paryż“ oddział „Różne roboty“ 2680-3

Nagiel Kazimierz (r. 1901) zgubił książeczkę odroczenia wyd. przez PKU w Będzinie. 2546—1

Krzeminskiemu Stanisławowi skradziono portfel z kartą powołania wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2589-1

Bronisławowi Galętowi skradziono koncesje na zakład fryzjerski. 2590-1

Ciosk Franciszek zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Miechów. 2591-1

Stanisław Radomski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec kartę demobilizacji wydaną przez 2 p. strz. podhalańskich, książeczkę Kasy Chorych, świadectwa wydane przez firmę Antonowicz, świadectwa wojskowe i 4 losy loterji fantowej na kolonje letnie. 2601-1

Leon Wyderka zgubił portfel wraz z dokumentem wojskowym 1902 wydanym przez P. K. U. Będzin i zaswiadczeniem szkolnym 2596-1

Szafruga Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez kop. Stanisław. 2604 1

Ślązak Antoni zgubił portfel z dokumentami wojskowemi wydane przez komendę uzupełnień Strzemieszyce paszport zagraniczny wydany przez misję francuską Poznań i różne dokumenty, łaskawy znalazca raczy zwrócić do magistratu w Dąbrowie za wynagrodzeniem. 2606 1

Józef Rozpędek zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w gm. Olsztyn. 2614—1

Józefowi Druczkowskiemu skradziono paszport wyd. przez gm. Brzesko 2607-1

Szymon Kowalski zgubił tymczasowe zaswiadczenie demobilizacji wydane przez PKU Będzin. 2615-1

Trzęsień Czesław (r. 1899) zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie. 2622-1

Walka Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K.U. Miechów i kartę meldunkową wydaną przez gm. Strzemieszyce. 2627-2

Sztycnny Jan zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Częstochowa i swiadectwa ślusarskie. 2628-2

Wajnszta Hersz zgubił dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca, książkę wojskową wydaną przez pow. w Będzinie i wyciąg ludności wydany w Włoszczowej. 2633-2

Banasik Marjan zgubił świadectwo przemysłowe na drobny handel owocami na rok 1923, wydane przez kasę skarbową w Sosnowcu. 2641-2

Policzkiewicz Franciszek (r. 1895) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez kom. przeglądową w Strzemieszycach i książeczkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Juljusz“ 2644-2

Górecki Stefan zgubił portfel zawierający książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 2651-3

Nadstawek Józef zgubił dowód osobisty wydany w Ostrowie i dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Ostrów. 2650 3

Bibljoteczkę oprawioną 100 najnowszych powieści sprzeda okazyjnie księgarnia „Polonja“ 2659

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Zlot stowarzyszeń młodzieży polskiej.

Sosnowiec, 23 czerwca,

Dnia 10 czerwca r. b. odbył się zlot stowarzyszeń młodzieży polskiej Zagłębia Dąbrowskiego, urządzony staraniem związku stowarzyszeń w Sosnowcu, na który zjechało się przeszło 800 delegatek i delegatów poszczególnych stowarzyszeń.

Zgodnie z programem, o g. 9-ej rano młodzież, przybyła na zlot, udała się do kościoła parafjalnego na mszę świętą, odprawioną przez ks. kanonika Zientarę, miejscowego proboszcza i patrona stowarzyszenia młodzieży. Po mszy świętej i po poświęceniu sztandaru stowarzyszenia w Zawierciu, dokonanego przez ks. kanonika Zientarę, młodzież, uszykowana w czwórki, przy dźwiękach orkiestry udała się do domu ludowego, gdzie też rozpoczęto część formalną zlotu, t. j. część referatów i omawiania spraw organizacyjnych.

Pięknym i wzniosłym przemówieniem powitał zlot z ramienia związku sosnowickiego ks. sekretarz jeneralny Józef Próchnicki, wskazując, że zadaniem zlotu jest przedewszystkim podniesienie ducha i dodanie bodźca ospałym lub zniechęconym. Podkreśla w dalszym ciągu, że młodzież „chłcąc w piersi moc rycerskim polskich dum", winna „z narodu chwały uczynić życia treść".

Do prezydjum zlotu wybrano ks. sekretarza jeneralnego Stanisława Machowskiego jako przewodniczącego, na asesorów: dh. Sowińską Zofję, (Zawiercie), p. Karasiuka (Myszków), dh. Pastównę (Niemce) i innych.

Referat p. t. „Kwestja żydowska" wygłosił p. Skup (Myszków), który w długim i nawet interesującym przemówieniu wykazał wiekową dążność żydów do władztwa nad światem—dążność, opartą na wyzysku, zdradach etc.

Referat o zadaniu młodzieży polskiej w przyszłości, będący niejako uzupełnieniem referatu poprzedniego, wygłoszony przez dh. Barankiewicza (Niemce) wywołał żywą dyskusję wśród obecnych, w wyniku której zostały uchwalone niżej podane rezolucje zlotu.

Pozatym zostały wygłoszone referaty o potrzebie pracy kulturalnej wśród młodzieży i o życiu i ideałach życia.

Po za wnioskami, tyczącymi strony organizacyjnej, uchwalił zlot następujące rezolucje:

1) Przesłanie depeszy p. prezydentowi Rzeczypospolitej w brzmieniu następującym:

„Młodzież, zebrana na zlocie stowarzyszeń młodzieży polskiej Zagłębia Dąbrowskiego dnia 10 czerwca 1923 r. w Zawierciu, w uznaniu pracy, położonej nad odbudową Ojczyzny, przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy hołdu i wysokiego szacunku oraz oświadcza, że włoży cały zasób sił i energji w pracę samokształceniową, by módz w przyszłości stać się godną miana obywateli Rzeczypospolitej Polskiej".

2) Do ks. biskupa Łosińskiego — Kielce.

„Młodzież zebrana na zlocie stowarzyszeń Zagłębia Dąbrowskiego w Zawierciu dnia 10-go czerwca 1923 r., przesyłając wyrazy hołdu synowskiej miłości, pro si Jego Ekscelencję, Księdza Biskupa o błogosławieństwo pasterskie".

3) W zrozumieniu niebezpieczeństwa grożącego narodowi, jakoteż państwowości polskiej ze strony żydów, którzy za pomocą walki przeciw religji i kościołowi katolickiemu oraz oszustw w dziedzinie przemysłowo-handlowej dążą do zdemoralizowania mas, a przez to do zagarnięcia władzy, politycznej i ekonomicznej w kraju, zlot stowarzyszeń młodzieży polskiej w Zawierciu.

a) wzywa społeczeństwo do walki z agitacją przeciwpaństwową i narodową, uprawianą przez żydów i ich sympatyków oraz do kontrwalki ekonomicznej z żydami, a to drogą bojkotu, wprowadzając w życie hasło „swój do swego i po swoje".

Członków stowarzyszeń młodzieży obowiązuje stosowanie się do powyższego.

b) Z całą stanowczością popiera młodzież akademicką w jej dążeniu do odżydzenia uczelni wyższych, rząd zaś wzywa do możliwego szybkiego załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej.

Część formalną zlotu zakończono o godz. 16 min. 30, resztę czasu poświęcając części popisowej.

Od godz. 17 do 18,40 rozegrany został match piłki nożnej między drużynami klubu sport. „Grodczanka" — stow. mł. z Grodźca — i kl. sp. „Dąb" stow. młodz. z Zawiercia.

Doskonała technika i wytrawność gry, rzadko spotykana w klubach sportowych prowincjonalnych, była główną cechą obu drużyn, to też spodziewać się należy, że w niedługim czasie wspomniane drużyny będą mogły zająć czołowe miejsce wśród klubów sportowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Zlot zakończony wieczornicą, na której poszczególne stowarzyszenia młodzieży mogły się popisać swym dorobkiem w dziedzinie artystyczno-wokalnej.

Niezawodnie pierwsze miejsce zdobył sobie chór mieszany stow. młodz. polskiej z Myszkowa, który pod batutą p. Karasiuka wykonał: „Powitanie", „Pieśń cygańską", „Zażegnanie burzy" i „Sam jeden", zdobywając rzęsiste oklaski obecnych.

Z wielkim zrozumieniem deklamowała druhna Kiciówna „Chłopskie serce" Konopnickiej, również miłe wrażenie zrobił śpiew dh. Gajcikówny i Jarminówny.

W przerwach można było podziwiać doskonałą grę orkiestry symfonicznej,złożonej z członków stowarzyszenia młodzieży w Zawierciu.

Na zakończenie zespół sceniczny odegrał jednoaktową sztukę p. t. „Murawiew".

Zlot w Zawierciu, będący do pewnego stopnia przeglądem sił związku stowarzyszeń młodzieży Zagłębia, wykazał nadspodziewaną tężyznę organizacyjną oraz olbrzymi postęp pracy kulturalno oświatowej.

Dowodem pierwszego była ilość obecnych na zlocie, jakoteż dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele niemal wszystkich stowarzyszeń, dowodem zaś drugiego bogata część popisowa, która mogła zaspokoić najwybredniejszy zmysł artystyczny.

Niezawodne powodzenie zlotu w dużej mierze zawdzięczać należy doskonałej jego organizacji, w której poza sekretarjatem wzięli udział:

Ks. kanonik Zientara, ks. Głowacki oraz p. Z. Sowińska i stowarzyszenie młodzieży polskiej w Zawierciu.

Na szczególne uznanie zasłużyli: ks. Głowacki oraz pani Sowińska pracą w istocie niestrudzoną, to też młodzież zebrana w domu ludowym sprawiła wspomnianym działaczom gorącą owację dziękczynną.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu rada miejska w Sosnowcu zdecydowała się wreszcie przystąpić do wyboru prezydenta miasta.

Przeszło 3 miesiące poszukiwano kandydata, któryby był odpowiedni na to bądź co bądź bardzo poważne stanowisko. Wybór padł na inż. A. Michla i naszym zdaniem jest bardzo szczęśliwy i na interesach miasta odbije się korzystnie.

Oferty na prezydenta miasta Sosnowca sypały się jak z rogu obfitości od różnych osobistości mniej lub więcej znanych, a osoby niektórych kandydatów przypominają nam typy tak zwanych ludzi nowych, którzy się wszystkiego podejmują, na wszystko są zdecydowani.

Prócz wyboru inż. Michla na prezydenta miasta, rada miasta Sosnowca uchwaliła w drugim czytaniu zaciągnięcie półmiljardowej pożyczki od skarbu państwa na ukończenie budowy szkoły miejskiej przy ul. Wawel.

O warunkach, na jakich pożyczka ta ma być zaciągnięta pisaliśmy we wczorajszym numerze „Iskry".

Również uchwalono kilka wniosków nagłych, a mianowicie, by wszystkie protokuły i uchwały rady miejskiej były podawane do publicznej wiadomości w formie ogłoszeń i to nie dalej, jak w 7 dni po odbytym posiedzeniu rady miejskiej, oraz uchwalono przyznać inspektorowi szkolnemi w Sosnowcu subwencję w wysokości 800.000 mk. dla prelegentów, którzy wykładać będą na kursach dokształcających dla nauczycieli w Sosnowcu w czasie tegorocznych wakacji. Suma ta ma być obrócona na zapłacenie mieszkania i światła dla przyjezdnych profesorów, pobory bowiem wypłacać będzie ministerjum oświaty.

W końcu przyjęła rada miejska pismo wiceprezydenta miasta p. Siłuszka, w którym tenże prosi o udzielenie urlopu na sierpień b. r.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Sobota.	Dziś Agrypiny. Jutro Nar. św. Jana. Wsch. słońca 3.39 Zach. „ 8,24

Wzrost drożyzny. Wedle dotychczasowych obliczeń wzrost drożyzny w Sosnowcu od 1 do 21 czerwca b. r. wynosi 15,57% w stosunku do maja b. r.

W dniu dzisiejszym po południu odbędzie się pierwsza konferencja między radą zjazdu przemysłowców a związkiem górników. Tematem obrad będą nowe żądania górników co do podwyżki płac na lipiec b. r.

Zwiększenie zapasu walut. Podczas konferencji przedstawicieli wielkich banków warszawskich u ministra skarbu okazało się, że od banków rząd otrzyma poważną sumę dolarów do dyspozycji polskiej krajowej kasy pożyczkowej.

Wystawa prac uczniów w Dąbrowie. W sali gimnazjum męskiego w Dąbrowie otwartą została wystawa prac uczniów od dnia 23—25 b. m.

Są to prace z zakresu zdobiarstwa sztuki stosowanej rysunek z modeli i rysunek piórem.

Wystawa. Od piątku spieszy młodzież szkolna znów na wystawę do seminarjum nauczycielskiego. Tym razem jest to wystawa robót ręcznych młodzieży i kursu nauczycielskiego. Wystawą zainteresować się winny sfery rodzicielskie i nauczycielstwo. Szkoła polska dąży do stworzenia szkoły pracy.

Nasze Zagłębie, które jest kuźnią pracy, szczególnie na te nowe kierunki wychowawcze powinno zwrócić uwagę.

Wystawa obejmuje bogaty dział introligatorski; na uwagę zasługuje fabrykacja papieru introligatorskiego, na oprawę książek, papieru który fabrykują nawet dzieci 8-letnie. Dalej widzimy przeróżne batiki, rzeczy kartonowe, mające duże zastosowanie w życiu domowym. Wystawa poucza, w jaki sposób szkoła o własnych siłach może produkować różne przedmioty do nauki poglądowej, do geografji, fizyki, zoologji, rysunków. Swiadczy o tym cały szereg modeli. Poza rzeczami praktycznymi widzimy też okazy artystyczne, bogate w pomysłach witraże, roboty wycinankowe, zdobnictwo ludowe, sztukę stosowaną. Okazy wystawione reprezentują wszystkie działy przyszłej szkoły pracy.

Po tej linji idąc, za lat dwa przekształcą się metody w szkołach powszechnych gruntownie. Każda szkoła, mając fachowego nauczyciela nie będzie czekała na subwencje na potrzeby niezbędnych okazów, ale sama zdolna będzie produkować. Ten kierunek wychowawczy ma doniosłe znaczenie pedagogiczne.

Dziecko już na ławie szkolnej nabiera przeświadczenia, że ono coś w życiu potrafi, że może służyć swemu narodowi pożytecznie. Wyrabia samodzielność, pomysłowość, uczy cenić pracę. Trzeba przyjść i zobaczyć ornament wstążkowy, zdobiący górą całą salę, jako szlak zdobniczy, — rzecz, wykonaną przez chłopczyka drugiego stopnia, a więc 8 letniego. Dziecko po wykonaniu takiej pracy ocenia swoją wartość, nabiera pewności i szuka dróg do twórczej pracy.

Wystawę urządził fachowy nauczyciel tego nowego kierunku w szkołach, p. Julian Olszewski, nauczyciel seminarjum męskiego.

„Żywy pomnik". W dniu 3 maja rzucono hasło budowy żywego pomnika ks. Butkiewicza. Apel komitetu do społeczeństwa przyniósł poważne rezultaty. Rada opiekuńcza seminarjum zakrzątała się i nabyła dom dwupiętrowy, z małym domkiem obok, w bezpośrednim sąsiedztwie seminarjum, przy ul. Niskiej 8, od pani Nowakowskiej i synów oraz plac przeszło 500 sążni kwadratowych za sumę 105.000.000 mk. oprócz opłat. Posesja obejmuje 14 mieszkań, zajętych przez towarzystwo hr. Renard. Rada opiekuńcza, powodując się dobrem młodzieży polskiej, ma głęboką wiarę, że t-wo hr. Renard nie zawiedzie zaufania całego społeczeństwa Zagłębia i opróżni lokal, co zresztą znany z uczuć społecznych pan Galli, jeneralny dyrektor, przyrzekł pani Nowakowskiej.

Majątek ten zahipotekowano na fundusz szkolny miasta Sosnowca do wieczystego użytku na internat seminarjum nauczycielskiego męskiego w Sosnowcu. W r. ub. zakupiła rada opiekuńcza plac koło domu ludowego.

Plac ten zasilać będzie internat w jarzyny, a zarazem służyć będzie młodym nauczycielom za ogród doświadczalny w nauce warzywnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

Przy tej sposobności prosić należy wszystkich właścicieli list ofiarodawczych na żywy pomnik, aby raczyli przesłać zebraną gotówkę do ks. Plenkiewicza. Brakuje kilkaset list, których dotąd nie zwrócono.

Rada opiekuńcza, płacąc za posesję 105.000.000 mk., zmuszona była zaciągnąć wekslową pożyczkę osobistą, oprócz tego należy ten internat obecnie urządzić. I na ten cel potrzebne były weksle na 30.000.000 mk.

Ze względu, że jeszcze codziennie napływają pieniądze, nie można ogłosić imiennego wykazu ofiarodawców. Na razie społeczeństwo wie, że ono samo dokonało wiekopomnego dzieła, stwarzając szkolną placówkę, że od r. 1922 dnia 3 maja do dziś złożyło 70.00.000 mk., że grosza nie rzucono na marne, ale na pracę twórczą, sięgającą w daleką przyszłość. Hojni ofiarodawcy niechaj mają to pełne przeświadczenie, że spełnili dobry i społeczny uczynek, że grosz, rzucony bezimiennie do puszki kwestarek, nie poszedł na marne.

Internat dla uczniów seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu. W ubiegłą środę od sukcesorów po ś. p. Nowakowskim, nabył magistrat sosnowiecki aktem rejentalnym posesję przy ulicy Niskiej, obok seminarjum nauczycielskiego. W budynku tym pomieszczony będzie internat dla uczniów seminarjum nauczycielskiego.

Należy podkreślić obywatelskie stanowisko rejenta Jasińskiego, który zrzekł się na korzyść przyszłego internatu przynależnych mu opłat przy sporządzeniu aktu rejentalnego.

Wieczór w resursie. Wielką duchową rozrywkę będą mieli mieszkańcy miasta Dąbrowy w niedzielę dnia 24 czerwca w sali resursy. W teatrze kulturalno-oświatowym wystąpi gościnnie K. Wysocki znakomity artysta sceny warszawskiej oraz b. dyrektor teatru w Kijowie.

Piękny program, złożony z utworów najznakomitszych naszych poetów, wykonany będzie przy muzyce: Chopina, Wieniawskiego, Ogińskiego, Schuberta i innych. Na zakończenie, arcywesoła komedja Dobrzańskiego „Wiersze bez rymu".

Część dochodu przeznaczono na rzecz walki z gruźlicą. Tak niezwykłe bogactwo programu, jak również szlachetny cel, niewątpliwie zachęci publiczność do zapełnienia teatru po brzegi.

Bilety od 2 do 12 tysięcy sprzedaje cukiernia p. Pietrazaka.

Dziennikarze rumuńscy bawili onegdaj w Dąbrowie, zwiedzając hutę Bankową i kop. Paryż, podejmowani z nadzwyczajną gościnnością przez radę zakładu, z której ramienia rolę gospodarza pełnił p. Iwański.

W uczcie wydanej na cześć gości brał udział dyrektor huty Bankowej p. Swirtun, zawiadowca kop. Paryż inż. Tarnowski i zastępca starosty p. Bielawka.

Sympatyczni goście odnieśli z pobytu w Dąbrowie jaknajlepsze wrażenie. Wyjechali o północy do Łodzi.

O szpital weneryczny. Sprawa uruchomienia szpitala wene-

rycznego w Będzinie wysuwa się na czoło spraw miejskich, chodzi bowiem o zapobieżenie szerzeniu się zarazy i wysoce smutnych następstw.

Jak wiadomo, żadne z miast Zagłębia nie posiada tego rodzaju szpitala, ani też oddziału dla leczenia chorób płciowych, natomiast szpital będziński stanowi własność sejmiku, który nie wiadomo czy słusznie, przyjmuje tam chore, należące tylko do gmin miejskich.

Paląca ta sprawa była już kilkakrotnie omawiana na wspólnych posiedzeniach i w rezultacie miasta zobowiązały się pokryć przypadającą na nie należność, cóż kiedy z zadeklarowanych w swoim czasie 60 miljonów mk. wpłynęło dotychczas zaledwie 16 miljonów i sprawa stoi na martwym punkcie.

Wiadomo, iż głównie w miastach lokują się prostytutki i kiedy rewizja ujawni chorobę, odsyła ją się od Annasza do Kajfasza, wreszcie z braku pomieszczenia puszcza się chore na wolność, gdzie w dalszym ciągu uprawiają swój proceder, szerząc zarazę.

Grozę podobnego stanu rzeczy zrozumie każdy, jeżeli uprzytomni sobie, iż zasadniczo prawie każda prostytutka jest chorą, leczy ją się zaś wtedy, gdy choroba przybiera ostre objawy.

Jeżeli dodamy, iż w powiecie naszym jest conajmniej 200 tego rodzaju kobiet, nie licząc niezarejestrowanych, każdy zrozumie, iż namyślać się dłużej nie można i pieniądze na uruchomienie szpitala w Będzinie znaleźć się muszą, inaczej bowiem grozi Zagłębiu poważne niebezpieczeństwo, z którego, jak dotychczas, zdają sobie sprawę jedynie lekarze.

Na hodowanie i rozpowszechnianie tego rodzaju zarazy, zarządy miast naszych nie mogą patrzeć obojętnie i kwestję tę należy niezwłocznie załatwić, aby nie brać na swe barki odpowiedzialności za następstwa, znane ogólnie.

Niezwykły objaw patrjotyzmu. Do kasy krajowej w Sosnowcu cisną się dziesiątki osób, by wymienić bony złote na znienawidzone marki. W ogonku przy kasie widzieliśmy osoby zamożne, którym napewno gotówka nie jest potrzebna, a które chcą skorzystać z wysokiego kursu złotego i wziąć zań 20 tys., choć kosztował ich 5, 6 tysięcy, a może i mniej. W ten oto sposób nasi patrjoci przyczyniają się do wzmożenia anarchji walutowej.

Ładna kalkulacja. Onegdaj w Dąbrowie jeden z dziennikarzy rumuńskich chciał kupić mydełko toaletowe. Zażądano od niego 8 tys. mk., które kupujący zapłacił. By się przekonać, czy wszędzie mydła są tak drogie dziennikarz ówwrazz przygodnymi towarzyszami udał się do dwuch innych składów, gdzie zapłacono za takie same mydełka w jednym 7 tys. mk., a w drugim 6.850 mk. Aby się przekonać, czy istotnie taka powinna być cena mydła, obecny przy tranzakcji p. Bielawka zażądał rachunku z którego okazało się że firma Puls liczyła mydła te po 42 tys. tuzin i z sumy tej potrącila 25 proc., czyli że tuzin mydeł kosztował 31.500 mk., a sztuka 2625 mk. Pierwszy więc pan chciał zarobić na jednym mydełku przeszło 5 tys., drugi zgórą 4 tys., a trzeci tylko 4 tys. marek!!!

I to się nazywa uczciwy handel. Zobaczymy, co powiedzą na to władze, do których starostwo sprawę tę skieruje.

Rewizje w pociągach. Od czwartku oddziały policji dokonywują ścisłej rewizji we wszystkich pociągach osobowych, legitymując jednocześnie pasażerów.

Zaznaczyć należy, iż ludność stała i zaopatrzona w odnośne dowody, nie potrzebuje się niepokoić, policja bowiem zwraca jedynie uwagę na osobników, posiadających dawne okupacyjne dowody i obcokrajowców.

Jak się dowiadujemy, kontrola taka ma trwać około dwuch tygodni.

Protest. Jak się dowiadujemy, grono obywateli dąbrowskich wystosowało zbiorowy protest do województwa przeciwko wyborowi nowego prezydenta.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak miejscowe obywatelstwo i część radnych nie docenia podobnych, bądź co bądź ważnych dla miasta spraw i dopiero po fakcie zaczyna się wysyłanie protestów i t. p. zabiegi, czego można było uniknąć, gdyby więcej interesowano się sprawami miejskimi.

Strajk. Na kopalni Batory w Dąbrowie robotnicy porzucili onegdaj pracę, żądając podwyższenia płac.

Po otrzymaniu ze strony zarządu przyrzeczenia, iż żądania zostaną uwzględnione, wczoraj pracę podjęto.

Zakończenie roku szkolnego. Wczoraj zakończono rok szkolny na kursach buchalteryjno-handlowych przy stow. kupców polskich w Dąbrowie.

Po nabożeństwie odbyło się rozdanie świadectw, które otrzymało 16 osób.

Nowa uczelnia. Staraniem stow. kupców polskich w Dąbrowie, w nadchodzącym roku szkolnym zostanie otwarta w Dąbrowie szkoła handlowo-zawodowa, z kursem 3-letnim.

Informacji udziela sekretarjat stowarzyszenia.

Zmienne losu koleje. Koszary będzińskie imienia J. Piłsudskiego zostały przemianowane na koszary jazdy Berestecklej.

Dawny czerwony szyld przemalowano farbą białą.

Na kolonje wakacyjne. Dziś odbędzie się w sali resursy dąbrowskiej sympatyczny koncert, z którego dochód przeznaczono na kolonje wakacyjne dla uczniów gimnazjum męskiego.

Program koncertu wypełnią śpiewy solowe, chóralne i orkiestra uczniowska.

Przemytnictwo. W dniu wczorajszym policja państwowa w Sosnowcu przytrzymała automobil w którym dwaj przemytnicy Herszl Białowąs, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Targowej Nr. 5, i Maksymiljan Kokot, zamieszkały w Laura hucie, usiłowali przewieźć z Bytomia galanterję wartości około 50 miljonów marek.

Policja automobil wraz z dwoma przemytnikami skierowała do urzędu celnego w Sosnowcu.

Znalezienie podrzutka. We wsi Kazimierz, wczoraj o godz. 4 rano p. Marja Salomonowa znalazła owinięte w pieluszki dziecię płci żeńskiej podrzucone obok jej domu. Dziecko wziął na wychowanie sołtys sąsiedniej wsi Porąbka.

Wyrodnej matki nieodszukano.

Z braku opieki. We wsi Pobiedniku w pow. miechowskim bawiący się bez opieki 2-letni chłopczyk syn Marjanny Jędrasowej wpadł do kanału i utopił się.

Drogie produkty. W stowarzyszeniu spożywców w Pogoni przy ulicy Marjackiej sklep ten sprzedaje słoninę po 24 tys. mk. za klg. choć rzeźnicy sprzedają po 20—21 tys. Herbatę w paczkach, która kilka dni temu kosztowała 6 tys. marek a w parę dni później sprzedawano po 9, następnie po 12, a ostatnio po 16 tys. mk. O powyższym zakomunikował naszemu korespondentowi jeden z członków sklepu. Dosyć dziwnie zarząd traktuje swoich członków spożywców.

Motocykliści w dniu 24 b. m. wybierają się do Bielska. Zbiórka o godzinie 7 rano na boisku K. S. „Sosnowiec“ Wiejska 10.

Gwałt. 23-letni parobek ze Szczytnik Józef C. w ub. tygodniu, idąc w towarzystwie dwuch kolegów do sąsiedniej wsi Dalewic, w powiecie miechowskim, spotkał 17-letnią pannę Bronisławę A. i następnie wciągnął ją do rowu i tam dopuścił się gwałtu. Dziewczyna po powrocie do domu opowiedziała wszystko matce, wobec czego policja młodego parobka aresztowała.

Za przemytnictwo. Bronisław Kubasik z Grodźca za przemytnictwo szynki i kiełbasy w sierpniu 1921 r. w dniu 21-go czerwca r. b. został skazany przez sąd pokoju 3 okr. w Sosnowcu na 100 tys. mk. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu i 10 tys. mk. kosztów.

— Michalina Michalikowa, Elżbieta Witkowska i Anna Kapuścikowa z Będzina za przemycanie jaj w sierpniu 1921 r. zagranicę zostały skazane przez tenże sąd pokoju po 50 tys. mk. grzywny i po 5 tys. mk. kosztów sądowych.

— Lewek Rotstein, Chaim Rus, Herman Sztrochlic i Herszlik Gelbard z Będzina za przemycanie tytoniu z zagranicy zostali skazani po 100 tys. mk. grzywny z zamianą po 10 dni aresztu i na zapłacenie kosztów po 10 tysięcy marek każdy.

Za kradzieże. Mieczysław Strzyż i Feliks Mortin z Grodźca zostali skazani przez sąd pokoju III okręgu w Sosnowcu za kradzież podkładów z kolejki w Grodźcu po 100 tys. mk. grywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu dla każdego.

— Zofja Zerysowa z Grodźca za kradzież jednej gęsi Moszkowi Wąsowi w Grodźcu w maju r. b., została skazaną na 3 miesiące więzienia i koszta sądowe.

Kradzieże. Z piwnicy Edwarda Kieszczyńskiego w Rodzieńcach pow. miechowskiego złodzieje skradli w nocy 40 klg. słoniny, dwa słoje smalcu i 16 butelek pomidorów, ogólnej wartości 1,280,000 mk.

— Z mieszkania Antoniego Chmieli w Czeladzi skradziono w nocy garderobę, wartości jeden miljon marek.

— Na kopalni „Czeladź“ na Piaskach, skradziono rury betonowe, wartości 250 tys. mk.

Z teatru.

Dziś „Edukacja Bronki“ — po raz pierwszy ukaże się na naszej scenie z Marją Mirską, świetną artystką teatrów warszawskich w roli Bronki, oraz z udziałem całego zespołu teatru sosnowieckiego. Początek o godz. 8 m. 15.

„Niespodzianki rozwodowe“ — świetna farsa, wzbudzająca bezustanny śmiech, wystawiona będzie po raz ostatni w niedzielę popołudniu. Ceny miejsc do połowy zniżone. Początek o g. 4-ej. Abonament ważny bez procentu.

Niedziela — wieczór po raz drugi efektowna sztuka Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki“ z Mirską w roli głównej.

Dąbrowa „Edukacja Bronki“. Znakomita sztuka Krzywoszewskiego wystawiona będzie w nadchodzący poniedziałek w wykonaniu artystów teatru sosnowieckiego z Marją Mirską na czele.

Będzin — „Edukacja Bronki“. Na nadchodzący wtorek afisz zapowiada występ Marji Mirskiej w teatrze „Nowości“ w świetnej sztuce Krzywoszewskiego „Edukacja Bronki“. Początek o g. 8 m. 15.

„W sieci“ — sztuka Kisielewskiego, która grana była na wszystkich polskich scenach z olbrzymim powodzeniem, dająca znakomite pole do popisu artystom, — wejdzie w przyszłym tygodniu na repertuar. Próby rozpoczęto.

Ofiary.

— Z powodu załatwienia sprawy polubownie z p. Jasnym składam na inwalidów wojennych mk. 100.000 mk. i na szpital żydowski sto tys. mk. Markiewicz

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.)

Posiedzenie sejmu.

Warszaw, 22 czerwca.

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu, odbyła się dyskusja nad sprawą pożyczki dla drobnego przemysłu i rzemiosł w sumie 2 miljardów marek.

Zgłoszono również poprawkę, by drobny przemysł i rzemiosła, mogły otrzymywać ulgowe kredyty w polsk. krajow. kasie pożyczkowej.

I innych spraw zanotować należy wysoce nietaktowny nagły wniosek klubu „Wyzwolenia“, o gwałtach straży granicznej rumuńskiej nad ludnością polską wypasającą bydło, a także o pogłoskach o rzekomym ustąpieniu przez Polskę na rzecz Rumunji części powiatu kosowskiego.

Marszałek sejmu p. Rataj zdjął z porządku dziennego, z racji przyjazdu królewskiej pary rumuńskiej do Polski, nietaktowny ten wniosek.

28 proc. dodatek dla urzędników.

Warszawa, 22 czerwca.

Rada ministrów powzięła uchwałę o przyznaniu urzędnikom dodatku 28 proc. Wobec tego, że nie określono, jak ten dodatek liczyć, czy jako awans na przyszłość, czy jako jednarozowy dodatek, minister skarbu wstrzymał wykonanie tej uchwały.

Zakup obcych walut na prowincji.

Warszawa, 22 czerwca.

Według obliczeń polskiej krajowej kasy pożyczkowej w ciągu ostatnich trzech dni na prowincji oddziały tejże kasy zakupiły obcych walut, których ogólna suma wynosi 550.000 dolarów.

Przymus inkasowania należności zagranicznych.

Warszawa, 22 czerwca.

Jutro ukaże się rozporządzenie ministerjum skarbu o przymusowym inkasowaniu należności zagranicznych za wysłane towary za pośrednictwem polskiej krajowej kasy pożyczkowej lub też banków upoważnionych do tych czynności.

Prasa niemiecka o zarządzeniach polskiego ministerjum skarbu.

Berlin, 22 czerwca.

Dzienniki tutejsze omawiają zarządzenia ministra Grabskiego, przeciwko spekulacjom giełdowym i stwierdzają, że są to najostrzejsze ze wszystkich w czasach powojennych, powziętych przeciwko spekulacji. Są to zarządzeniu daleko ostrzejsze niż te, które stosował zmarły minister skarbu czechosłowacki, Raszin.

Opóźnianie transportów.

Warszawa, 22 czerwca.

Sfery przemysłowo - handlowe wniosły memorjał do ministerjum kolei w sprawie opóźnień transportów kolejowych z zagłębia dąbrowskiego.

Transporty te przychodzące dotychczas w 2 lub 3 dniach, przychodzą obecnie w 5 lu 6 dni.

Ministerjum obiecało przeprowadzenie sanacji.

Waluta złota.

Warszawa, 22 czerwca.

Dzisiaj obradowała komisja skarbowa sejmu o środkach przy gotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.

Bony złote = 17,000 marek.

Warszawa, 22. czerwca.

Ministerjum skarbu obniżyło cenę bonów złotych na 17,000 marek. Rozporządzenie to nabiera mocy z dniem 23 b. m.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 22 czerwca.

Dolary 136,000
Marka pol. 1.32.

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 22 czerwca.

Dolary — 135,000
Marki pols. — 1,30.

Pogoda na dziś.

Pochmurno, drobny deszcz, miejscami wypogodzenie. Wzrost temperatury, wiatry zachodnie.